Numer dzisie szy składa się z 8 stron

Łódź

Cena numeru 20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja . Administ.
w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1933 r.

PRĄD

Wtorek 28-go marca № 70

Polska przystępuje do Małej Ententy?

PARYŻ, 27. 3. (wł.)

Deklaracja Małej Ententy, którą podawaliśmy wczoraj i która protestuje, przeciwko szachrowaniu terytorjum małych państw przez tylko cztery mocarstwa europejskie spotkała się z jednomyślnem zadowoleniem opinji francuskiej. „Temps" podkreśla, że chociaż zredagowana jest w tonie względnie umiarkowanym, jednak akcenty jej są zbyt silne, żeby nie zostały należycie zrozumiane w Londynie i Rzymie.

Niemniejsze zadowolenie wywołał telegram z Pragi, zapowiadający rychły przyjazd polskiego ministra spraw zagranicznych Becka do Czechosłowacji i Jugosławji w celu nawiązania rozmów o przystąpienie Polski do Małej Ententy.

We wtorkowym „Jurnalu" Saint Brice stwierdza z radością, że polska polityka zagraniczna zorientowana ostatnio w stronę faszyzmu węgiersko—włoskiego, odwraca się teraz w stronę solidarności z państwami Małej Ententy. Daje to efekt bumerangu — pisze Saint Brice pod adresem Mac Donalda i Mussoliniego.

BERLIN, 27. 3.

W 12 stą rocznicę plebiscytu na Górnym Slązku odbyła się w Gliwicach manifestacja zorganizowana przez hitlerowców i „Związek Niemców Górnoślązaków". W manifestacji tej wzięły udział kompanje szturmowe hitlerowców i Stahlhelmu, delegacje pułków Reichswery, stacjonowanych na Slązku i korporacje nacjonalistyczne studentów z całych Niemiec. Poszczególni mówcy domagali się odebrania Polsce Górnego Slązka przy pomocy siły zbrojnej i przyłączenia do Niemiec. Burmistrz miasta Gliwic, dr. Colditz, zaznaczył w swem przemówieniu, że obecny rząd silnych i zdecydowanych ludzi naprawi błąd, popełniony przed 12 laty. W zakończeniu manifestacji odczytano rezolucję, skierowaną do rządu Rzeszy i do narodów świata, w której zebrani domagają się przyłączenia polskiej części Górnego Slązka do Rzeszy niemieckiej.

Zajście.

WARSZAWA, 27. 3. (wł Kr)

W dniu wczorajszym z kawiarni Ziemiańskiej odbywała się transmisja myzyki tanecznej. W pewnym momencie Polskie Rodjo przerwało audycję muzyki tanecznej i zaczęło nadawać muzykę z płyt. Przerwa nastąpiła wskutek zajść w kawiarni przy którym potłuczono kilkanaście stolików o których ze względów zrozumiałych, pisać nie możemy.

Naprężenie sowiecko-niemieckie

MOSKWA, 27. 3 (radjo)

„Izwestja" z oburzeniem donoszą w depeszy własnej z Berlina o zorganizowanej kampanji przeciwko istniejącemu w Niemczech od wielu lat przedstawicielstwu sowieckiemu działającemu pod firmą „Darop".

W oddziałach przedstawicielstwa w Dusseldorfie, Kolonji i Chocieborzu dokonano rewizji. Filję w Dreznie zamknięto, przyczem bojówka hitlerowska skonfiskowała dużą ilość nafty. W Kolonji aresztowano 11 pracowników firmy w tem 2 obywateli sowieckich. „Izwestją" donoszą o analogicznych aresztowaniach w filjach firmy w różnych miastach niemieckich. Pismo dodaje, że tego rodzaju postępowanie władz niemieckich uniemożliwi lo pracę firmy, tembardziej, że wielokrotne i najbardziej energiczne protesty ambasady sowieckiej w Berlinie pozostają bez skutku.

Dziennik wskazuje, że ma tu miejsce zorganizowana kampanja przeciwko importowi nafty sowieckiej i że nieustanne prowokacje wobec firmy „Derop" odbywają się z wiedzą czynników rządowych przygotowujących — zdaniem pisma — jakąś nową „sensację" w rodzaju podpalenia Reichstagu

Wyraźna pogróżka.

Sanacyjna „Gazeta Polska" stwierdzając że rząd uznał, iż akcja zniżki cen jest już zakończona i że dalej cen zniżać nie będzie, występuje z następującą, znamienną przestrogą pod adresem sfer przemysłowych:

„Nie sądzimy, aby (tam zwłaszcza gdzie układ był dobrowolny) — przemysł ulegał tylko naciskowi. Wolimy przypuścić, że trafiły mu również do przekonania argumenty, którym obóz kartelowy nic prócz narzekań nie umiał przeciwstawić. Dlatego wyrażamy przekonanie, że akcja zniżki cen istotnie została ukończona, gdyż ceny zostaną zniżone tak, jak to umówiono, bądź wskazano

Ale z całą lojalnością pragniemy uprzedzić przeciwników jawnych i skrytych zniżki cen, że nie wszystkie środki zostały już przez rząd wyczerpane, W razie gdyby między za powiedzianą ceną a ceną istotną, pobieraną od konsumenta, miała się utworzyć różnica, gdyby zaczęto szachrować — jest zawsze jeszcze jeden, najbardziej skuteczny sposób którym napewne można takie próby ostatecznie złamać, a ceny dowolnie zniżyć. Sposób ten tym — dotychczas nie używanym — jest zniżka odpowiednich pozycji taryfy celnej"

„Chcielibyśmy — pisze „Gazeta Polska" — aby ekonomiści „sztywnych cen" o tej możliwości nie zapomnieli"

Deficyt za luty

Wynosi 26 i pół miljona. — Do tej chwili 315 miljonów deficytu

WARSZAWA, 27. 3. (Tel. wł. Gr)

Dochody państwowe w lutym wynosiły 153,041,000 zł., wydatki 178,543,000 zł., niedobór zatem wynosi 25,500,000 zł. Ponieważ w ciągu pierwszych 10 miesięcy niedobór wynosił 24,500,000 zł., przeto za 11 miesięcy nadwyżka wydatków nad dochodami wynosi 245,000,000 zł. Do tej sumy należy jeszcze dodać zadłużenie skarbu państwa w Banku Polskim w wysokości 70 miljonów zł., co daje łącznie 315 mılj. zł. deficytu.

Wojna żydowsko-niemiecka

Solidarność żydów całego świata

W akcji protestacyjnej przeciwko terorowi antysemickiemu w Niemczech oraz zorganizowanym przez hitlerowców pogromom wzięli, oczywiście, żywy udział i żydzi polscy.

W akcji tej przodują przedstawiciele żydowskich sfer przemysłowo-handlowych stolicy, uchwalając najostrzejszy protest przeciwko zajściom antyżydowskim w Niemczech i podkreślając, że nie uchylą się od wyrzeczenia się niemieckich towarów.

Jednocześnie postanowiono wezwać wszystkie organizacje prowincjonalne do urządzania wieców protestacyjnych i zamknięcia sklepów między godz. 5 a 7 popołudniu.

Uchwała protestacyjna centralnego komitetu organizacji żydów ortodoksów „Agudas Israel" w Polsce przeciw prześladowaniom żydów w Niemczech zawiera prośbę do rządu polskiego o wzięcie i nadal w obronę żydów obywateli polskich w Niemczech przed prześladowaniami hitlerowców.

Niezależnie od tego powstał w Warszawie komitet protestacyjny żydowstwa polskiego. Sklepy począwszy od godz. 17, były zamknięte w Warszawie.

Charakterystycznym objawem solidarności żydowskiej w wystąpieniach antyniemieckich jest fakt, że w demonstracjach zapowiedziały swój udział wszystkie bez różnicy ugrupowania żydowskie, od najbardziej konserwatywnych począwszy, na zdecydowanie radykalnych skończywszy.

Jest to bodajże pierwszy wypadek w dziejach żydostwa polskiego, aby obok — ortodoksów znaleźli się — komuniści.

Po Londynie krąży mnóstwo samochodów z napisami „Nie kupujcie towarów niemieckich". Szereg poważnych firm angielsko-żydowskich cofnął swe zamówienia w Niemczech.

Żydowski bojkot wyrobów niemieckich zatacza w Anglji coraz szersze kręgi. Wielu kupców żydowskich ogłasza listy w prasie z powiadomieniem, iż zaprzestali sprowadzać towary z Niemiec.

Na zebraniu żydowskich właścicieli piekarń w Londynie uchwalono zabronić członkom związku majstrów piekarskich kupowania mąki niemieckiej lub innych wyrobów niemieckich.

AKCJA ZAGRANICĄ

PARYŻ, 27. 3.

„Volonte" donosi, że żydzi francuscy na wzór swych współwyznawców w Anglji i Ameryce organizują akcję antyniemiecką. Utworzony został komitet bojkotu gospodarczego. Mają być zwołane specjalne wiece protestacyjne w całym kraju.

LONDYN, 27. 3.

Kampanja antyniemiecka żydów angielskich pod hasłem bojkotu gospodarczego Niemiec rozwija się pomimo starań rządu berlińskiego celem zatuszowania wystąpień antysemickich w Niemczech.

Ulicami miasta krąży 200 samochodów ciężarowych z transparentami: „Judea wypowiada wojnę Niemcom. Bojkotujcie towary niemieckie."

W ciągu przyszłego tygodnia około 10.000 aut z podobnemi plakatami, jak twierdzą organizatorzy tej akcji, objedzie całą Anglję. Rozdawane są ulotki, nawołujące do bojkotu towarów niemieckich. Mają się odbyć wielkie meetingi protestacyjne, na których wystąpią wybitni przedstawiciele świata politycznego i nauki.

DO AMERYKI.

NEW-YORK, 27.3.

Liga obrony praw człowieka i obywatela zwróciła się do Roosevelta, by zezwolił na emigrację do Stanów Zjednoczonych żydów, będących ofiarami prześladowań w Niemczech.

PROTEST GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dziś o godzinie 12 minut 45 do gmachu Giełdy pieniężnej zgłosił się poseł Wiślicki i wygłosił mowę protestującą przeciwko prześladowaniom żydów przez hitlerowców w Niemczech, poczem zebranie giełdy zostało zamknięte na znak protestu o 45 minut wcześniej niż zwykle.

ZNĘCANIE SIĘ NAD RABINEM. INTERWENCJA KONSULA POLSKIEGO.

ESSEN, 27,3.

Szykany jakich dopuszczają się hitlerowcy na żydach obywatelach polskich, graniczą już z sadyzmem.

W Duisburg grupa hitlerowców wtargnęła do mieszkania szanowanego i popularnego wśród żydów polskich rabina Bereischa, który przed kilku dniami został już raz pobity, wywlokła go na ulicę, owinęła w sztandar republikańskich Niemiec i w tym stroju pędziła przy wrzasku gawiedzi przez główne ulice miasta.

Policja nie zapobiegła temu. Dopiero post factum zaaresztowała Bereischa ze względu na jego własne bezpieczeństwo. Żonę rabina znajdującą się w ciąży, dotkliwie pobito.

Natychmiast po dowiedzeniu się o wypadku konsul w Essen Dziekoński w towarzystwie swego zastępcy odwiedził w aresztach policyjnych rabina i interwenjował u prezyenta regencji.

W kolonji wtargnęli dwaj umundurowani hitlerowcy do mieszkania obywatela polskiego kupca Abrahama i przeciąwszy drut telefoniczny, zaczęli grozić jemu i żonie jego śmiercią. Żona Abrahama, która w przestrachu wyskoczyła oknem z I-ego piętra, złamała nogę i doznała obrażeń wewnętrznych. Abrahama napastnicy zbili do krwi.

Sąsiedzi zaalarmowani krzykami napadniętego, wezwali policję i pogotowie, które przewiozło pobitych do szpitala miejskiego. Napastnicy zbiegli.

NA MARGINESIE.

Teściowa na indeksie

Mam teściową. Co robić — taki już mój los!

Chociaż jest Herod-baba, ale zawsze baba, kobieta — puch marny! Więc nagle mi zasłabła.

Idę do Kasy Chorych i ze łzą w oku powiadam:

— Ratujcie teściową! Jedną mam tylko...

Kasochorski pan dygnitarz spojrzał na mnie poprzez wielkie w rogowej oprawie okulary (amerykański sznyt!) takim wzrokiem, jak gdybym ja conajmniej był jego uporczywie niepłacącym dłużnikiem, potem spojrzał na sufit, potem na swoje wypolerowane paznogcie (paryski sznyt!), potem znowu na mnie i wyrzekł dostojnym głosem, jakgdyby był conajmniej Mussolinim:

— Poczekać!

Pokornie stanąłem w kąciku i czekam, pan dygnitarz tymczasem z namaszczeniem pił herbatę, głośno siorbając, jak sikawka pożarnicza. Napiwszy się herbaty p. dygnitarz zapalił wonnego „Damesa" i przez chwilę oddawał się rozkosznemu zajęciu puszczania kółek z dymu. Zadowolony wreszcie, że udało mu się puścić całą serję kółek, które wolniutko popłynęły pod sufit i tam rozpłynęły się p. dygnitarz przypomniał sobie o mnie i rzucił mi władczo-pytające „Czego?" takim tonem i z takim wyrazem twarzy, że jasnem było, iż w duchu myśli: „Cholera was tu nadała! Chwili spokoju człowiekowi nie dają!"

Zbliżywszy się nieśmiało powtórnie wyłuszczyłem swoją prośbę.

— Teściowa? Hm... — zamyślił się p. dygnitarz i po chwili zawołał do urzędniczki, rezydującej przy sąsiednim biurku: — Dusieńko! Daj mi, proszę, przepisy, dotyczące ubezpieczenia członków rodzin.

Pani, nazwana Dusieńką, a była to żona p. dygnitarza, przeciągnęła się leniwie (i wdzięcznie) i odparła:

— O członkach rodzin? To ma Kazio. Kaziu, Kaziu — wołała — daj przepisy o ubezpieczeniu członków rodzin.

Kazio, który był szwagrem „Dusieńki", odniósł głowę z nad „Kurjerka" (ogromnie interesował się procesem Gorgonowej) i wycedził przez zęby:

— Tam na półce, koło stołu Miecia.

Na to Miecio, który był siostrzeńcem p. dygnitarza leniwie wstał z krzesła, wziął grubą książkę z półki i podał ją p. dygnitarzowi

— Proszę wujka, oto są przepisy.

P. dygnitarz poprawił okulary na nosie i zagłębił się w studjowanie przepisów. Wreszcie z trzaskiem zamknął książkę i przeniósł swój jowiszowy wzrok na mnie.

— Niestety!

— Co... niestety? — pytam, pełen przeczucia czegoś okropnego.

— Niestety, teściowa nie zalicza się do członków rodzin, podlegających ubezpieczeniu. Tylko żona, mąż, wstępni, zstępni, dzieci ślubne...

— Zlitujcie się — powiadam — toć teściowa stworzenie Boskie...

— Nic nie mogę poradzić! Tylko wstępni i zstępni...

(Co robić! Niema rady! Podrapałem się ze zmartwienia w głowę (własną) i wracam do domu. Powiadam do teściowej:

— Widzi mama, gdyby mama była wstępną, albo gdyby była nieślubnem dzieckiem to tak... Ale...

— Nie martw się, mój kochany — odrzecze teściowa — jak będę miała umrzeć, to i bez Kasy Chorych zrobię ci tę przyjemność, nie trzeba mi żadnych ułatwień. Dziękuję ci za dobre chęci...

Kasa Chorych tedy teściowych nie uznaje. Stoi na stanowisku tygodników humorystycznych, fabrykujących tysiącami „wice" na temat teściowej, w rodzaju takiego np., że teściowa jest „fluessiger wie Wasser", bo jest „ueberfluessig". Tymczasem czytam w pewnym tygodniku, że „u Kafrów w Afryce inaczej ma się rzecz z teściowemi. Niema tu żadnych uprzedzeń, dawny zwyczaj i tradycja przyznają teściowej wiele praw".

Ale też Kafry nie mają Kasy Chorych. Szczęśliwy naród!

Loterja państwowa

20,000 zł Nr 99863
10,000 zł Nr 102933
Po 5,000 zł Nr 11069 12840 44489 61826 100785
Po 2,000 zł Nr 5853 19147 20244 29198 38736 plus 39446 plus 44439 45056 50382 64097 84006 86031 89590 100444 110916 112646 124291 142707
Po 1,000 zł Nr 7127 14164 plus 18807 plus 31449 plus 36224 36365 37835 43446 45544 plus 45842 46166 plus 48305 49511 56185 55025 62845 69114 72154 78292 79320 79392 85376 88937 91052 98308 98441 plus 98739 99236 99849 101113 104489 105466 109150 110889 116755 117847 119956 plus 120368 127354 132622 146189 plus

GORGONOWA

Niezdrowe zainteresowanie sensacyjnemi procesami. — Męty społeczne wśród elity. — Nowoczesne ogniska domowe.

Uwagę polskiej opinji publicznej zajmują obecnie niektóre procesy karne, które stają się sensacją dnia i ośrodkiem niezdrowego zainteresowania.

W Warszawie zakończył się przez tygodniem proces trzech oficerów, oskarżonych o naruszenie pieniędzy skarbowych. Nasza publiczność interesowała się nim bardzo gorąco i to nie zpowodu rzekomych defraudacyj, jeno dlatego, że sprawa miała rowniez wstręt ne podłoże erotyczne. Oto jeden z oskarżonych, dziś już emerytowany podpułkownik Połubiński stał ponadto pod zarzutem, że od niejakiej Chiziejowej, starej baby wątpliwej przeszłości i wątpl. zawodu, wyłudzał grube sumy, obiecując jej ożenek. Przechodzona ta piękność, doznawszy ze strony oficera zawodu oraz pozbywszy się dużej części swego majątku na rzecz swego niedoszłego męża, skróciła sobie życie, biorąc truciznę.

Ten proces już się skończył. Oskarżeni zostali zasądzeni. Tymczasem w Krakowie idzie sprawa Gorgonowej, oskarżonej o zabójstwo córki swego leciwego amanta, inż. Zaremby.

Zarówno „ognisko domowe" Zaremby jak środowisko Połubińskiego, Chiziejowej i ich towarzyszy zabaw są bagniskami, z których unoszą się wstrętne opary moralnej zgnilizny, rzadko spotykanej a trującej. Nie poruszamy już tu brudnych tematów z rozprawy Połubińskiego, bo tam wyrok zapadł. Obnażyła ona wszakże przestępcze środowisko, złożone z mętów społecznych oraz przedstawicieli stanu średniego t. zw. inteligencji z tytułami doktorów i inżynierów. Umundurowani trzej oskarżeni obracali się w tem środowisku, uważając je za porządne, a był to przecież pospolity, tylko że nie zarejestrowany dom publiczny, w którym handlowało się uczuciem miłości na wysokie sumy. W dotatku te męty zabawiały się w „nobliwych" warszawskich Adriach i Oazach, ocierając się ramię w ramię z dygnitarzami nowoczesnej naszej elity.

Bohaterem procesu krakowskiego nie jest Gorgonowa, jeno Zaremba i jego „ognisko domowe". Przewód sądowy odtwarza przed naszemi oczyma obraz takiego nowoczesnego ogniska domowego, jakie robi się dzisiaj niestety modne, bo wyzwolone jest z „przestarzałych uprzedzeń". Zdrowego człowieka ogarnia ja to wstręt i oburzenie.

Małżeństwo i rodzina przechodzą dziś ciężki krzys, którego źródłem jest ciężkie ogólne przesilenie moralne. Są i u nas liczni bojownicy pióra, jak Boy, Krzywicka i inni którzy wołą o jakąś nową moralność w życiu płciowym. Człowiek ma prawo do użycia i do wyżyia się — tak głoszą apostołowie tej nowej moralności, którzy moralność katolicką w tej dziedzinie uważają za przeżytek i wstecznictwo.

Procy Połubińskiego i Gorgonowej są praktyczną ilustracją nowej moralności, propagowanej dziś tak żywo w Polsce jako zdobycz nowoczesnej kultury, aczkolwiek na zachodzie Europy najwięksi postępowcy tych zdobyczy już się od dosyć dawna wyrzekają.

Małżeństwo, rodzina, ognisko domowe— są filarami zdrowego społeczeństwa. Ogniska domowe w rodzaju Zaremba—Gorgonowa na życie społeczne i państwowe działają jak dynamit, podkładany pod jego fundamenty. A takich ognisk domowych mamy dziś w Polsce coraz więcej właśnie w sferach najwyższych, wśród t, zw. elity. Prawda, człowiek zawsze grzeszył, bo jest ułomnym. Ale dawniej grzech nazywano grzechem, a dziś zamienia go się na prawo człowieka, uważa się za cnotę. — Iluż z rozczytujących się w procesie Gorgonowej ludzi uważa jak oskarżoną tak Zarembę za ludzi porządnych, uczciwych!.. I w tem właśnie mieści się wielkie niebezpieczeństwo społeczne.

Lech.

Zwycięzki pochód Japonji

Przednie straże japońskie stanęły już pod bramami Pekinu, dawnej stolicy cesarskich Chin. Sztabowcom z Tokio nie wystarcza już zajęcie całkowite prowincji Jehol, którą postanowiono oficjalnie przyłączyć do nowego państwa Mandżuko. Gdy armja Mikada przygotowywała się do generalnego szturmu na pozycje chińskie, broniące dostępu do Jehol, dyplomacja tokijska oświadczyła uroczyście przez usta ambasadorów w stolicach Europy i Ameryki, iż Japonja pragnie tylko zabezpieczyć Mandżurję przed ewentualnym atakiem ze strony Chin i w tym celu okupuje prowincję Jehol, położoną na południo-wschód od Mukdenu, a na północo-wschód od Wielkiego Muru chińskiego, właściwej granicy Chin środkowych. Wówczas mówiono i potwierdzano to w Genewie, w Lidze Narodów, iż wojska japońskie nie przekroczą Muru Chińskiego, gdyż nie idzie tu o żadne zamachy na Chiny i o podboje, lecz jedynie o trwałe zabezpieczenie granic nowopowstałego państwa Mandżukuo.

Tymczasem Pekin znajduje się w przededniu zajęcia go przez upojoną łatwemi zwycięstwami armję japońską. Flaga cesarstwa państwa Wschodzącego Słońca powiewać będzie nad byłą stolicą republikańskich Chin.

Czy Japończycy wyjdą z Pekinu tak prędko, jak doń weszli? Wydaje się to wątpliwem Jeśli Japonja zdecydowała się nagle na rozszerzenie swojej akcji militarnej i swoich planów politycznych, to ma to swoją przyczynę istotną i swoją podstawę realną. A tą przyczyną jest — wyjście Japonji z Ligi Narodów.

Z chwilą, gdy przedstawiciele Japonji zgłosili w imieniu swego rządu exodus z Ligi Narodów, gdy oświadczyli, że rząd cesarski nie zgadza się na żadne restrykcje w podjętej na Dalekim Wschodzie akcji, z tą chwilą Japonja poczuła się zupełnie swobodną w wyborze metod działania, obiorze celów i rozmachu swojej akcji polityczno-wojennej.

Przynależność do Ligi Narodów krepowała Japonję tylko formalnie. Zajęcie Mukdenu, utworzenie „niepodległego" państwa Mandżukuo, blokada Szanghaju, atak na Jehol — wszystko to odbywało się bez aprobaty konsylium genewskiego a liczono się w Tokio jedynie z ewentualnością czynnego wystąpienia i protestu ze strony Rosji i Stanów Zjednoczonych.

Dzisiaj, gdy Japonja jest już poza Ligą Narodów, gdy doszła do wniosku, że nietylko może się nie liczyć z formalnemi protestami Genewy, ale że nie grozi jej, przynajmniej w tej chwili, jakaś akcja ze strony zainteresowanych mocarstw europejskich czy też U. S. A. na Dalekim Wschodzie — ekspansja militarna stała się wykładnią ekspansji politycznej rządu Mikada.

Japonja dąży obecnie za wszelką cenę, bez oglądania się na formy i pakty, do takiego umocnienia swej pozycji w Chinach, aby wszelkie próby zmiany dokonywanych faktów na terenie chińskim stały się niemożliwe do osiągnięcia — chyba za cenę podjęcia i przeprowadzenia wojny. A na ten krok nikt z zainteresowanych dzisiaj odważyć się nie chce. Przeto Japonja idzie naprzód.

Występy Salomona z Łodzi

WARSZAWA, 27. 3. (wł kr)

Chroniąc się przed gwałtami hitlerowskiemi uciekł z Berlina do Warszawy znany niemal w całej Europie pośrednik finansowy łódzki żyd Bernard Salomon

Pan Bernard S. człowiek niezwykle bogaty przyjechał do Polski olbrzymim torpedo. Wszystko byłoby w porządku bo Polska przyjaźnie udzieliła gościnności finansiście, gdyby nie fakt, że p. Bernardowi zachciało się nie wiadomo zresztą dlaczego na błotnikach swej okazałej maszyny umieście proporczyki o barwach cesarskich...

Wczoraj po południu gdy p. S. przejeżdżał Tłomackiem tuż nieopodal synagogi drogę maszynie zastąpiła grupa młodzieży żydowskiej. Finansista pragnąc uniknąć wypadku musiał zatrzymać wóz, z czego skorzystali młodzi ludzie, porwali proporczyki, nadwyrężyli nieco lakier karoserji i pobili pana S. Za nim nadbiegł posterunkowy wrogowie cesarskich Niemiec zbiegli

Ukryta służba wojskowa w Niemczech

BERLIN, 27. 3.

Nowomianowany komisarz do t. zw. służby w kadrach pracy Mahnkens, przemawiając w Berlinie, oświadczył według doniesień półurzędowego Biura Conti, iż w najbliższym czasie zapaść ma decyzja w sprawie wprowadzenia obowiązkowej służby jako składowej części odbudowy kraju, organizacja obowiązkowej służby pozwolić ma już w lecie roku bieżącego na powołanie całych roczników

Obrona Pekinu

LONDYN, 27. 3.

Z Szanghaju donoszą że marszałek Czang Kai Czek zakończył przygotowania do obrony Pekinu. W okolicy Pekinu Czang-Kai-Czek zgromadził 60 000 żołnierzy należących do najbardziej bitnych wojsk. Obroną miasta będzie kierować sam Czang Kai Czek, który oświadczył, że jego zadaniem jest niedopuszczenie Japończyków pod żadnym pozorem do zajęcia Pekinu

Cuda ziemi kalifornijskiej.

Pan L. Piotrowski opisuje cuda ziemi kalifornijskiej, dotkniętej niedawnem straszliwem kataklizmem.

„Gdzież jest cudowniejszy zakątek ziemi niż okolice Los Angeles (Miasto Aniołów) w Południowej Kalifornji!?

Jeśli miał być legendarny raj na ziemi — to jedynie tam winien się znadjdować, w tej krainie słońca, przepysznych kwiatów i sadów pomarańczowych, winogradu i palm!

Błękit nieba czysty, jak szafir meskalany przez osiem miesięcy w roku. Pozostałe miesiące (od grudnia do marca) deszczowe. W słoneczne, ciepłe lato — rozkoszny zefirek od oceanu niesie chłód, ulgę mieszkańcom. Gorąco, ale nie upalnie.

Wszystko tam rozkoszne: od błękitu i słońca, poprzez pola róż — sadów pomarańczowych, aż do jasno-niebieskiej tafli Oceanu Spokojnego.

Klimat i całe bogactwo przyrody zgoła innych tworzy ludzi... Pogodni, słoneczni, żywi, jacyś niepodobnie do zimnych i bezsercowych yankesów wschodnich stanów Ameryki.

I przyszły mi te wspomnienia na wieść o strasznem trzęsieniu ziemi właśnie w okolicach Los Angeles.

33 miesiące właśnie mija jak tam spędziło kilkanaście dni ostatniej mej tury odczytowej po środowiskach polsko-robotniczych od Atlantyki po Pacyfik.

Dziś w gruzach leżą dzielnice Los Angeles z sąsiedniemi miasteczkami; Long Beach — to przepiękne kąpielisko na otwartym Oceanie Spokojnym, dzielnica miljonerów nie tylko kalifornijskich, ale z całej Ameryki. Cudne pałacyki, wille w różnych stylach, od dawnego maurytańskiego do nowoczesnego kubistyczno-futurystycznego. Long Beach podobno najwięcej ucierpiało od ostatniego trzęsienia ziemi.

San Pedro — to port, oddalony od miasta Los Angeles o 9—10 mil ang. na zachód. Właściwe jest to również jakby dalsza dzielnica Miasta Aniołów. Jedzie się szerokim na osiem aut asfaltowanym bulwarem wśród will, aby przeciąć wkońcu las szybów naftowych.

Nie spotyka się podobnego obrazu zdaje się na całym świecie, aby na bulwarach, na ulicach, w ogrodach — strzelały w górę smukłe wieże naftowe. Tych szybów jest tysiące Czynne, stwarzają widok niezapomniany, osobliwy... Dziś i port San Pedro i setki tych szybów naftowych płoną, zabudowania w gruzach, z zabitymi i rannymi.

Santa Barbara i Santa Monica — to północno-zachodnie miasteczka L. A., pełne rezydencyj gwiazd filmowych. Wśród różanych ogrodów, palm — kryją się bogate pałace gwiazd i gwiazdorów X muzy. Wiele z nich z dużym smakiem artystycznym zbudowane. Obecnie — pono — zniszczył je także okrutny żywioł.

Los Angeles — przed 20 do 25 laty o kilkudziesieciu tysiącach zwykłe miasto, dziś dzięki Holywood, Culver City, to jest stolicą międzynarodowego świata filmowego — miasto o przeszło miljonie 300 tysiącach mieszkańcach, nowocześnie zbudowane. Jeden z najpiękniejszych ratuszy z wieżą, strzelającą w niebo, zdobi miasto i na tle błękitu odcina się swą śnieżną białością.

Los Angeles — jest nieoficjalną stolicą Południowej Kalifornji. Tu jest ośrodek handlu owocami, winem, tu skupia się przemysł drzewny, gumowy, fabryki mebli, tu nasilniejszy węzeł komunikacyjny: kolejowy, samochodowy, obsługi samolotowej. W Los Angeles odbyła się w lipcu ub. roku X Olimpiada Sportowa. Przez L. A. przebiega główna arterja komunikacyjna przez San Diego do Meksyku, oddalonego stąd o niespełna 300 mil.

W Los Angeles mieszka około 2 tysiące Polaków.

W większości są rozproszeni. Część jednak skupia się około Domu Polskiego.

Mieszka tu sporo żydów z Polski, głównie już zamerykanizowanych.

San Diego — o przeszło 200 mil na południe od Los Angeles jest portem wojennym dla amerykańskiej floty wojennej, która tu ma bazę operacyjną nad Pacyfikiem. Tu mieszka już tylko kilka rodzin polskch.

Okolica bardzo urodzajna, sztucznie nawadniana ziemia, pokrytą jest sadami pomarańcz, cytryn, winnicami. Krajobraz urozmaicony palmami różnego gatunku, drzewi dzikiego pieprzu zdobią — jak u nas wierzby lub topole — drogi. Stąd wysłane są na cały świat kalifornijskie pomarańcze. Tajemnica zamieniania nieużytków w przebogate sady — polega na sostarczaniu wody w pustkowia. Rurociągi na setki mil dostarczają wodę Buduje się sztuczne rezerwoary wód. I te ostatnie podobno uległy zniszczeniu. Grozić to może nieobliczalnemi stratami, wprost klęską dla tego rajskiego zakątka na świecie...

Ogrom zniszczenia dorównywa historycznemu zniszczeniu San Francisco przed 27 lat.

Kto przeżył bodaj kilka dni w tej krainie przepięknej, w której przyrody cuda połączyły się z genjuszem ludzkiego postępu i bogactw wytworzonych i naturalnych — odczuje boleśnie niszczycielskie skutki — siły tej samej natury.

Szyny do Brazylji.

Z portu gdyńskiego odpływa 29 b. m. pierwszy transport szyn w ilości około 4000 ton, przeznaczony dla Brazylji.

Transport ten pochodzi z tranzakcji kompensacyjnej. Na mocy zarządzenia ministerjum przemysłu i handlu, import kawy do Polski oparty musi być o kompensacyjne tranzakcje eksportowe polskich wyrobów hutniczych.

Rozpoczęcie tranzakcji kompensacyjnych między Polską a Brazylją stanowi zwrot w stosunkach handlowych między obu krajami. Dotychczas bilans obrotów towarowych z Brazylją kształtował się dla Polski ujemnie, tak, jak niemal ze wszystkiemi krajami zamorskiemi.

Przekład z angielskiego.

Tajemniczy dokument.

(wyciąć i zachować)

Stał więc w milczeniu i czekał na rozkazy.

— Franku, — rzekłem spokojnie po niemiecku — Franku.., czy nie poznajesz mnie?

W radości naszego spotkania zachował tę samą siłę, godność i spokój, jaką okazywał w ciągu długich miesięcy oczekiwania.

Tylko usta mu drgnęły niezmacznie, tylko ręce, zajęte zbieraniem naczynia na stoliku, zadrżały na przeciąg jednej sekundy.

— Jawohl... — odpowiedział doskonale obojętnym głosem. Następnie uśmiechnął się i wówczas ujrzałem przed sobą zwykłego, dawnego Franka.

— Nie mów mi teraz ani słowa — rzekł sprzątając ze stołu — mam dziś wolne popołudnie. Czekaj na mnie o kwadrans na trzecią na bulwarze nadrzecznym koło pomnika Szyllera. Pójdziemy na spacer. Nie siedź tu dłużej, wróć jednak w porze obiadowej, zawsze wtedy jest pełno i tem samem bezpieczniej.

Następnie zawołał głośno:

— Dwudziesty szósty! Płacić!

Tak się odbyło moje spotkanie z bratem.

ROZDZIAŁ XVI

Milczący uścisk dłoni

Tego więc dnia o popołudniowej porze spotkaliśmy się z Frankiem na bulwarze i poszliśmy wzdłuż leniwie płynącego Renu tak daleko, aż znaleźliśmy się poza obrębem miasta. On pierwszy opowiedział mi swoje dzieje, ponieważ pragnąłem dowiedzieć się jak najprędzej, jakie przeżycia wyryły na jego twarzy piętno tak głębokiego cierpienia, potem dopiero ja zdałem mu sprawę z szeregu przygód, spadających na mnie od owej pamiętnej chwili, w której wpadłem na ślad tajemniczych zabiegów w wstrętnym rotterdamskim hotelu.

Franek nie przerwał ani razu potoku mojej wymowy. Słuchał z największem zainteresowaniem i rosnącem pomieszaniem, które malowało się wyraźnie na jego twarzy. Skończywszy opowiadanie, podałem mu połowę skradzionego listu, którą udało mi się wyrwać Kuternodze.

— Weź to, Franku — rzekłem — sądzę że te skrawki będą bezpieczniejsze u ciebie przyzwoitego kelnera, niż u mnie, zbiega, wyjętego z pod prawa i ściganego na każdym kroku.

Brat mój uśmiechnął się lekko, ale twarz jego zdradzała w dalszym ciągu ten sam niepokój, z jakim słuchał mego opowiadania. Obejrzał dokładnie wręczone sobie arkusze potem wsunął je do portfelu i ukrył w kieszeni, zapinanej na guzik.

— Fortuna jest kapryśną boginią, Desmondzie — rzekł. — [illegible] gdy jego zniszone oczy błądziły po wzdętej i szumiącej wstędze rzeki — była łaskawa dla ciebie, jakkolwiek Bóg świadkiem, że po męsku wziąłeś się do dzieła. Oddała ci w ręce rzecz, z powodu której pięciu ludzi w ostatnich czasach postradało życie, myśl o niej wypełniała moje dnie i noce w ciągu ostatniego półrocza. To coś mi powiedział, rzuca nowe światło na te sprawę, a przecież przyjechałem do tego zaklętego kraju tylko poto, by ją wyjaśnić — z drugiej strony słowa twoje pogłębiły jeszcze ciemności, jakie ją otaczają. Rozumiesz przecież, że praca taka, jak moja, wymaga absolutnej dyskrecji, wtajemniczać w nią nie wolno nikogo, nawet gdyby to był człowiek, godny najwyższego zaufania. Dlatego pisywałem tak rzadko do ciebie — nie mogłem ci nic donieść o sobie ani o mojem zajęciu — to reguła od której odstąpić nie wolno. Obecnie jednak, gdy sam wziąłeś udział w tej walce i wskutek tego stałeś się jednym z naszych wspólników, mogę opowiedzieć ci to, co sam wiem.

Posłuchaj zatem. Na początku bieżącego roku cenzura przytrzymała pewien list, pisany przez Niemca, internowanego w Anglji. Człowiek ten nazywał się Schultze, a aresztowano go w pewnym domu w Dalsom natychmiast po wybuchu wojny. Władze miały potemu ważne przyczyny, ponieważ Schultze — jego właściwego nazwiska nikt z nas nie zna — był jednym ze zdolniejszych szpiegów niemieckich, operujący w Brytanji.

Dlatego też czuwano pilnie nad jego korespondencją i pewnego dnia przychwycono podejrzany list. Na pozór pismo to przedstawiało się zupełnie niewinnie. —

(C. d. n.)

—ooOOoo—

KRONIKA

MARZEC

28

Wtorek

KALENDARZYK

Jana

Na falach strajku włókienniczego.

Czy dojdzie do strajku generalnego?

(a) Na dzień wczorajszy godzinę 10 rano zwołany został wiec delegatów i poborców fabrycznych w kinie oświatowym przy Wodnym Rynku. Z racji odbywającego się wiecu na Wodnym Rynku poczęły gromadzić się liczne rzesze strajkujących włókniarzy, pragnące się dostać na salę obrad. Wpuszczano jednak delegatów posiadających odnośne zaświadczenia.

Zgrupowani włókniarze przed kinem utrzymali spokój i rozeszli się.

Wiec zagaił p. Goliński ze związków klasowych, który objął przewodnictwo. Jako pierwszy referent wystąpił przedstawiciel ZZP p. Kulczyński, który stwierdzą, iż włókniarze doceniają powagę chwili i poddają się decyzji komisyj strajkowych.

Ta zdecydowana postawa jest, zdaniem referenta, zasadniczym punktem do wywalczenia postulatów włókniarzy.

Następnie referent stwierdza, iż drobny przemysł gotów jest pójść na ustępstwa, jednak podporządkowuje się wpływom wielkiego przemysłu, od którego jest uzależniony i trwa wobec niego w oczekiwaniu.

Następnie referent oświadcza, aby przeciągający się strajk w przemyśle włókienniczym ruszył z martwego punktu. Należy rozpocząć starania u czynników rządowych w kierunku spowodowania interwencji i zwołania konferencji wspólnej z przemysłowcami.

Następnie zabiera głos przedstawiciel klasowych związków p. Walczak, który oświadcza, że dla podtrzymania ducha strajkujących włókniarzy wyłoniony został komitet obywatelski, który prowadzi akcję rozdawniczą żywności, dzięki czemu skorzystało z pomocy 45.000 włókniarzy.

Referent oświadcza, że włókniarze winni wytrwać, przyczem zaznacza, że o ile do środy bieżącego tygodnia nie będzie zwołana wspólna konferencja dla zażegnania strajku, wówczas włókniarze zwrócą się do centralnych związków zawodowych w Warszawie oraz innych siedzib centralnych o zajęcie się losem tysięcznych rzesz włókniarzy i wywołania strajku generalnego.

Przedstawiciel stowarzyszenia chrześcijańskich robotników radny Pawlak opisuje dotychczasowy przebieg strajku w przemyśle włókienniczym i wzywa delegatów do wytrwania i niepoddawania się prowokacji i utrzymania akcj w spokoju.

Po dyskusji z pośród delegatów wpłynął wniosek domagający się ogłoszenia strajku generalnego z dniem dzisiejszym. Wniosek ten jednak nie zyskał aprobaty komisji, która złożyła swój wniosek, w której stwierdza, że wobec przeciągania się strajku w przemyśle włókienniczym zebrani delegaci w liczbie 1200 osób postanawiają z dniem dzisiejszym strajk obostrzyć przez dalsze wycofanie obsługi, sił technicznych itd. z terenów fabrycznych.

Sytuacja strajkowa

W ciągu dnia wczorajszego strajk nie uległ żadnej zmianie i upłynął całkowicie spokojnie. Nigdzie nie zanotowano prób podjęcia pracy.

Dalsza akcja pomocy

Zarówno na terenie Łodzi jak i okręgu wyłonione komitety czynią starania o uzyskanie funduszów na pomoc strajkującym.

W Rudzie Pabjanickiej odbyło się posiedzenie komitetu, w którem wzięli udział Prezes ZZZ i Rady Grodzkiej BBWR p. Kotynia, tudzież inni radni. Rodniesiono kwestję, iż subsydjum ze strony gminy, przyznane przez Magistrat burmistrza Dółki w sumie 200 zł jest stanowczo znikome i wobec tego postawiono wniosek o zwołanie nagłego posiedzenia rady miejkiej, która zamierza uchwalić 2—3 tysiące złotych na rzecz pomocy strajkującym. Ponadto przeprowadzono zbiórkę wśród społeczeństwa na cel pomocy strajkującym.

Podobne stanowisko zajął komitet pomocy strajkującym w Pabjanicach.

Konferencja z drobnym przemysłem

W dniu wczorajszym o godzinie 17 pod przewodnictwem Insp. Wojtkiewicza odbyła się konferencja z przedstawicielami drobnego przemysłu w sprawie zawarcia umowy zbiorowej.

Pierwsza partja robotników zatrudniona na plantacjach

(a) W dniu wczorajszym zapowiedziana została sprawa zaangażowanią pierwszej partji robotników na plantacjach miejskich do robót sezonowych.

Z tej racji przed lokalem PUPP. oraz przed lokalem wydziału plantacyj miejskich Magistratu m. Łodzi zgromadziły się liczne rzesze bezrobotnych w liczbie około 1000 osób, które jednak spotkał zawód albowiem przyjętych zostało jedynie 30 robotników gdy natomiast pozostali odeśli z niczem.

Zaznaczyć należy, że według informacyj zasiągniętych przez nas w wydziale plantacyj miejskich dalsze przyjmowanie robotników na roboty sezonowe na plantacjach miejskich nastąpi obecnie nie wcześniej jak po świętach Wielkiej nocy tj. 18 kwietnia b. r.

Ozorków.

Potworna zbrodnia rabusiów.

Trup w spalonym domu.

(a) Nocy wczorajszej przy ulicy Piłsudskiego 29 wybuchł pożar w domu Katarzyny Stefańskiej. Mimo ratunku dom spłonął nie mal doszczętnie.

Po ugaszeniu pożaru wdrożono dochodzenie. W zgliszczach domu znaleziono zwłoki 86-letniej Katarzyny Stefańskiej, właściciel ki domu. Trup był nawpół zwęglony. Mimo to stwierdzono, że nosi on ślady uszkodzeń głowy, tudzież złamania żeber.

Wprawdzie zaszło przypuszczenie, iż staruszka zraniona została upadającemi belkami jednakże następnie nasunęło się przypuszczenie, iż została ona zamordowana, a następnie dom podpalono by w ten sposób zatrzeć ślady zbrodni.

Ponieważ znaleziono również ślady podpalenia, w postaci lontów oraz resztek pęcherzy z naftą władze wdrożyły energiczne poszukiwania.

Zwłoki spalonej Stefańskiej przesłano do prosektorjum gdzie poddane zostaną one szczegółowym badaniom lekarskim, które stwierdzą, czy staruszka została uprzednio zamordowana i spalona, czy też poniosła śmierć w zgliszczach domu.

Nieznaczna zniżka w opłatach pocztowych

która niczego nie uratuje

(a) Dyrekcja poczty łódzkiej otrzymała zarządzenie w kwestji wprowadzenią nowych zmian w opłatach pocztowych.

W pierwszym rzędzie zniżone zostały opłaty na polecenia pocztowe z 60 gr. na 50 gr, dalej wprowadzono nowe stawki za przesyłkę próbek towarowych i przesyłki mieszane,

W główniej mierze chodzi tu o ustalenie nowej granicy wagi i opłaty na przeróbki towarowe, które dotychczas podlegały opłatom 25 gr, do 250 gram i 50 gr. do 500 gram. Zniżki o których wyżej wspomniano wprowadzone zostaną z dniem 1 kwietnia rb, t. j. z początkiem nowego roku budżetowego

Zaznaczyć należe, że inne postulaty sfer handlowych, w kwestji zniżki taryfy pocztowej zostały przez pocztę załatwione odmownie, a to z uwagi na niekorzystne położenie finansowe przedsiębiorstwa państwowego poczty.

6 lat więzienia za agitację komunistyczną.

(a) Dnia 23 listopada 1932 r. w Aleksandrowie w czasie odbywającego się strajku robotników, odbywały się liczne wiece i masówki, nie zawsze zalegalizowane

Między innemi policja powiadomiona została, że wiec na większą skalę zapowiedziany jest na rynku przyczem jako referentka wystąpić ma przybyła specjalnie z Łodzi znana działaczka komunistyczna Władysława Bytowska.

Organa policyjne obostrzyły obserwacje i ujęły Bytowską w chwili, gdy zamierzała wystąpić z oracją. Znaleziono przy niej w czasie rewizji okólniki komunistycznych władz wyjaśnienia i instrukcje. Bytowską pociągnięto do odpowiedzialności karnej

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy wydał wyrok na mocy którego 25-letnia Władysława Bytowska skazana została na sześć lat więzienia

Trójkąt przedślubny.

Wacław Kosiński, zamieszkały przy ulicy Nowaka 17 w dniu wczorajszym zaprosił do swego mieszkania narzeczoną swą Stanisławę Wróblewską oraz przyjaciela Hugona Stila.

Towarzystwo raczyło się wódką, a następnie wyszło na przechadzkę. Przy zbiegu ulic Kalenbacha i Limanowskiego między Kosińskim i Stilem wynikła gwałtowna wymiana zdań, następnie zaś bójka Stil dobył nóż składany i zadał potężny cios Kosińskiemu w brzuch.

Ranny padł na ziemię w kałuży krwi, zaś Stil i narzeczona Kosińskiego Wróblewska zbiegli razem najwidoczniej według zgóry ukartowanego planu.

Na pomoc wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego opatrzył rannego i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala miejskiego św. Józefa.

Za zbiegłym Stilem policja wdrożyła poszukiwania.

Zamach samobójczy.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Konopnickiej 5 popełniła zamach samobójczy 43-letnia Katarzyna Jaśkiewicz.

W czasie nieobecności domowników Jaśkiewiczowa zażyła większą dozę nieznanej mieszaniny trującej by w ten sposób pozbawić się życia.

Jęki zatrutej usłyszeli sąsiedzi. Wyważono drzwi i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił chorej pierwszej pomocy i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala okręgowego. Przyczyny desperackiego kroku narazie nieustalone.

Skutki „domowego" leczenia

(a) Marcin Owczarek, zamieszkały przy ulicy Zawiszy 38 od dłuższego czasu chory jest na kamienie żółciowe i leczy się według ogólnie przyjętego zwyczaju w kasie chorych przyczem leczenie to według ustalonych metod nie pomagało.

Wobec tego Owczarek uciekł się do dawniejszych, zdaniem jego skuteczniejszych metod leczenia. W dniu wczorajszym zaopatrzył się w paczkę ziół, nabytych według recepty przygodnego znachora i naparzywszy je zażył sporą dozę wywaru z tych ziół po których użyciu doznał zatrucia.

Do ofiary swoistych domowych metod leczenia wezwano pogotowie kasy chorych, lekarz którego udzielił choremu pierwszej pomocy następnie zaś w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego

Sprawa wiceprezydenta Wielińskiego odroczona

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie wydziału wojewódzkiego, na którem między innemi sprawami miała być rózpatrzona sprawa odwołania złożonego przez wice prezydenta Wielińskiego, przeciw decyzji Magistratu, pozbawiającej go funkcji oraz poborów.

Posiedzenie wydziału powiatowego zajęło rozpatrzeniem w pierwszym rzędzie projektów budżetowych na rok 1933 i 34 nadesłanych przez poszczególne powiatowe (wydziały powiawe).

Zatwierdzono po szczególnem rozpatrzeniu budżet powiatowego Związku Komunalnego w Łęczycy, do którego to budżetu wprowadzenie szereg drobnych poprawek.

Następnie wydział wojewódzki, wobec nawału spraw budżetowych, nadesłanych do rozpatrzenia, postanowił odroczyć rozpatrzenie sprawy wiceprezydenta Wielińskiego do następnego posiedzenia wydziały, które odbędzie się w przyszłym miesiącu.

Szanowni kupcy przed Sądem

(a) Z firmy Silbersztein, wykończalnia pończoch przy ul. Kilińskiego 87 wysłano w dniu 8 marca i. b. tragarza Hersza Apelbauma z większ m transportem pończoch wartości około 800 zł.

Apelbaum otrzymał polecenie odniesienia pończoch do firmy Lipszyc przy ulicy Południowej 4.

Przed wyżej oznaczonym domem zatrzymało go dwóch przyzwoitych i solidnie wyglądających kupców, którzy zapytali A elba uma skąd i dokąd przenosi pończochy.

Gdy dowiedzieli się, że towar przeznaczony jest dla f. Lipszyc, odnieśli krzyk i zwymyślali tragarza za opóźnienie, następnie zaś wezwali „Swego robotnika" i polecili mu niezwłocznie odnieść pończochy do składu gdzie rzekomo oczekiwali już klijenci.

Towar pokwitowali, poczem dla zatarcia pierwszego wrażenia wręczyli tragarzowi na piwek.

Gdy f. Lipszyc poczęła reklamować w sprawie towaru, ustalono, że popełniono oszustwo i powiadomiono policję, która po przeprowadzeniu dochodzenia zatrzymała sprawców Byli to 39-letni Cedalje Brudniewski (Fajfra Krótka 18) i 26-letni Hersz Politański (11 listopada 16).

W dniu wczorajszym obaj stanęli przed Sądem Grodzkim w Łodzi, któremu przewodniczył sędzia Tustanowski.

Po naradzie sąd wydał wyrok, na mocy którego Brudniewski i Politański skazani zostali każdy na 1 rok więzienia.

Zatrudnienie obcokrajowców

(a) Sprawa zatrudnienia obcokrajowców w przemyśle i rzemiośle tudzież handlu na terenie Łodzi uregulowana została Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 4 czerwca 1927 r.

Zarządzenie to mające na celu ochronę rynku pracy, nie odnosi się do cudzoziemców stale przebywających na terenie Polski od 1 stycznia 1921 r.

W kwestji tej powstały pewne nieporozumienia, wobec czego obecnie sprawa ta została wyjaśniona ostatecznie okólnikiem Min. Spraw Wewn' do Urzędu Wojew.

W myśl tego zarządzenia, opartego na orzeczeniu Najw. Sądu, pobyt cudzoziemca może być czasowy lub stały (osiedlenie). Pojęcie stałego pobytu obejmuje stałą siedzibę i ześrodkowanie stałych stosunków osobistych oraz gospodarczych w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Jeśli więc cudzoziemiec całem swojem zachowaniem nie zdradzał najmniejszej intencji zaniechania stałego pobytu w Polsce, z którą go łączą urodzenie, wychowanie, język, praca i wreszcie życie towarzyskie, to istnieją podstawy prawne do uznania go za stale przebywającego w Polsce w rozumieniu art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

Tem samem przepis o zatrudnieniu cudzoziemców rozszerzony został i na te osoby które związane są z Polską, choć przebywają w kraju po prekluzyjnej dacie.

Najechany przez samochód

(a) Na ulicy Skwerowej najechany został przez samochód osobowy, przechodząc przez jezdnię Kałma Aronowicz, zamieszkały przy ulicy Srebrzyńskiej 21.

Aronowicz odniósł okaleczenia głowy i rąk i ponałożeniu opatrunku przez lekarza pogotowia przewieziony został do domu w stanie osłabionym.

Szofera samochodu, Joska Wolfa Tarkowskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej za nieostrożną jazdę.

Spalenie 14-letniego chłopca dla zdobycia urojonych skarbów.

Prasa włoska z ostatnich dni podaje obszerne opisy wstrząsającego wypadku, jaki miał miejsce w Cosenza (pod Florencją) gdzie 14-letni chłopak padł ofiarą niesamowitego przesądu średniowiecznego.

Przed kilku dniami donosiliśmy na tem miejscu o spaleniu „czarownicy" w pewnej wiosce węgierskiej, a oto znów mamy do zanotowania podobny wypadek tym razem we Włoszech.

Tło niesamowitej historji jest następujące:

Wedle starej legendy w kościele w Cosenza znajdować się ma grota pełna olbrzymich bogactw. Kto ową grotę zobaczy we śnie, może potem wejść w posiadanie znajdujących się w niej skarbów. Musi jednak przed tem poświęcić najmłodszego członka swej rodziny.

Dwaj członkowie rodziny Accurso mieli we śnie widzenie owej groty ze skarbami.

Zwołali oni wobec tego radę familijną, na której postanowiono jednogłośnie, iż dla uzyskania owych bogactw, musi zginąć 14 letni Accurso.

Narzeczony starszej siostry owego chłopca został wyznaczony na kata. On też zamordował nieszczęsnego chłopca, poczem zwłoki jego zawlókł do kościoła, gdzie wedle podania, miało znajdować się tajne wejście do owej podziemnej groty ze skarbami.

Cała rodzina Accursów zebrała się nad zwłokami chłopca i zaczęła zaklinać duchy aby dopomogły jej w odnalezieniu owych tajemnych drzwi, wiodących do zakopanych bogactw.

Całą noc trwały te zaklęcia i wzywanie duchów, Gdy nastał świt i żadne siły wyższe nie przyszły z pomocą mordercom dziecka, sami oni uświadomili sobie, iż dokonali szaleńczego czynu.

Epidemja świnki
w szkołach powszechnych.

Ostatnio w szkołach powszechnych na terenie m. Łodzi zanotowano kilkanaście wypadków choroby zakaźnej świnki.

Dzieci chore niezwłocznie izolowano, a klasy, w których ujawniono wypadki choroby opróżniono na pewien czas i oddano do dezynfekcji.

Władze szkolne oraz personel lekarski szkół, czynią energiczne zabiegi, celem przeciwdziałania dalszemu szerzeniu się nagminnej choroby.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI—Kapitan z Koepenick
TEATR KAMERALNY—Człowiek bez życia osobistego
TEATR POPULARNY—Bar Kochba
TEATR W SALI GEYERA—Sierczysta dziewczyna

KINA

CASINO — Przedziwna sprawa Klary Deane
CAPITOL: -- Mężczyźni w jej życiu
MIMOZA — Odrodzenie
CZARY — I Zabójstwo w hotelu. II Arena namiętności
GRAND-KINO — Dziewczę z gór
LUNA — Madame Butterfly
CORSO — Zungu
PAN — Głos pustyni
STYLOWY — Blond Venus
OŚWIATOWY—dla doros. Jej chłopczyk dla młodz. I Bohater puszczy II Djabelska przełęcz
LUDOWY — Miłość bez pieniędzy
BAJKA—I Dzielni wojacy. II Znajome z ulicy
RAKIETA — Kino nieczynne
PALACE — Flip i Flap w legji cudzoziemskiej
PRZEDWIOSNIE—Człowiek którego zabiłem
SPLENDID: — Ludzie w hotelu
ADRIA — 10% dla mnie
METRO — "
SZTUKA — 100 metrów miłości
ZACHĘTA — I w szponach czarezwyczajki II Faworyta maharadży

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, 25 marca 1933 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,94

Dewizy: Gdańsk	174.45
Belgja	124,80
Holandja	360,00
Londyn	30,78
Nowy Jork	8,89
Paryż	35,09
Praga	26.47
Szwajcarja	172,70
Włochy	45,95
Czerwoniec	4,40

Obroty mniej niż średnie tendencja słabsza — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,86½ — — Rubel złoty 4,78¾ — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.36 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,63 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,50 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poż. stabilizacyjna	57,38
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa	141,75
4 proc. poż. inwestacyjna	105,00
5 proc. poż. konwersyjna	43,75
6 proc. poż. dolarowa	58 00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poż. kolejowa	104.00 (wpr)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	42,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi	39,25
10 proc. m. Radomia	37,25
8 proc L. Z. Kielc	39,00
8 proc. m. Piotrkowa	40,50
4½ proc. L. Z. ziemskie	38,50

Akcje:

Bank Polski	76,00
Lilpop	11,00
Starachowice	10,30

Dla pożyczek państwowych tendencja utrzymana dla listów zastawnych utrzymana. Obroty akcjami małe.

Przez radjo

Łódź, 28 marca 1933 r.

11.40 Przegląd prasy
11.50 Kom. meteorol. dla kom. lotniczej
11.57 Sygnał
12.05 Program na dzień bieżący
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
13.20 Kom. P. I. M.
15.10 Kom. Państw. Instytutu Eksportowego
15.15 Komunikat gospodarczy
15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa
15.30 Kom. Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego i Państw. Zw. Sportowego
15.35 „Wśród książek"
15,50 Tańce minionych stuleci (płyty)
16.20 Odczyt dla maturzystów
16.40 „Kryzys gospodarczy w starożytnym Rzymie"
17.00 Popołudniowy koncert symfoniczny. W przerwie kom. dla żegl. i rybaków
17.55 Program na dzień następny
18.00 Odczyt
18.20 Wiadomości sportowe
18.25 Muzyka lekka
19,00 Rozmaitości
19.20 Bieżące wiadomości rolnicze
19.30 Feljeton muzyczny
19.45 Pras. Dz. Radj.
20,00 Koncert popularny
21.30 Wiadomości sportowe z całego kraju
21.25 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
21.30 Utwory W. A. Mozarta
22.10 Kwadrans literacki
22.00 Muzyka taneczna
22.55 Komunikaty
23.00—24.00 Muzyka taneczna

Wydawca B. Kowalski. Redaktor odp. T. Czajewski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41